

U mnie bez zmian. Sytuacja jest wciąż niepewna i od czasu do czasu coś się dzieje. Kilka dni temu u mnie w mieście było starcie między dwoma grupami o odmiennych poglądach na to co dotyczy przeszłości. Wyszli grobowiec (marabuta) gościa, któremu w tamtym czasie zmarło się w opinii "świętości" tzn. zasłużonego dla rewolucji. Dziś jego bohaterstwo w świetle nowej rewolucji wygląda "trochę inaczej" i uznano, że grobowiec nie koniecznie musi stać w widocznym miejscu. Ze zrozumiałych względów postawiła się rodzina tzn. cały klan i zadyma gotowa.

Jest coraz więcej niezadowolenia. Zaczyna brakować cierpliwości a rośnie rozczarowanie, złość i rozgoryczenie. Zwłaszcza u młodych. I znowu w Cyrenaice. Widzą, że centrum ważnych wydarzeń jest znowu Tripolis no i tam są pieniądze, a Benghazi jakby na boku.

To oni nadstawili głowy. Wielu ich kolegów zginęło, wielu okaleczonych, a teraz widza, że przy korycie to samo stado, które nikogo nie dopuszcza i jak to mówią "dalej kręci lody".

Skąd my to znamy? "Nihil novi sub sole". Jak patrzę na arenę naszego Narodowego Cyrku to mi się źle robi.

Pozdrawiam bardzo serdecznie!